

Zjazd Studentów Polonijnych

W Warszawie rozpoczął się V Ogólnopolski Zjazd Studentów Polonijnych. Biorą w nim udział przedstawiciele 260-osobowej grupy, studiującej w Polsce, młodzieży polonijnej z 20 krajów wszystkich kontynentów. Uczestników zjazdu powitał prof. Mieczysław Klimaszewski. (PAP)

E. Gierek z wizytą w Nekli i Sokołowie

Jak informowaliśmy wczoraj, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, podczas pobytu w Wielkopolsce, odwiedził Ziemię Wrzesińską.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek i towarzyszące mu osoby oraz I sekretarz KP PZPR we Wrześni Józef Cichowlas uczestniczyli w spotkaniu z Radą Użytkowników Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Nekli pow. Września. Po obejrzeniu bazy, którą kieruje Kazimierz Szumigala, w świetlicy miejscowej odbyła się prawdziwie gospodarska rozmowa o tym jakie problemy nurtują rolników-producentów i jakie są możliwości rozwoju produkcji rolnej. Uczestnicy spotkania mówili o poważnych rezerwach tkwiących jeszcze w naszym rolnictwie, a możliwych do spożytkowania poprzez bardziej sprawne zarządzanie i likwidowanie niedociągnięć i zaniedbań.

Edward Gierek z uwagą przy słuchał się krytycznej ocenie stosunków między producentem a administracją gospodarczą i handlem wiejskim; doraźną w wielu sprawach, wyjaśniał ostatnie pociągnięcia rządu, bieżące zadania polityki partii.

W kombinacie PGR Sokołowo w pow. Września (a nie jak wczoraj błędnie wydrukowaliśmy za PAP-em Sokołowo Budziński), dokąd następnie udał się I sekretarz KC

— spotkanie z przodownikami pracy odbyło się w niedawno oddanym do użytku Domu Kultury. Tu dyskusja toczyła się wokół funkcji i zadań PGR.

Edward Gierek uznał za słuszną propozycję, aby pisarze częściej pisali o życiu wsi. Ciężki trud rolników zasługuje bo



Dyr. PGR Sokołowo — H. Korzyński w rozmowie z I sekretarzem KC PZPR — E. Gierkiem. Fot. (2) — E. Kitzmann

wiem — jak powiedział — na dobre literackie dzieła.

Pracowity dzień Edwarda Gierka w Wielkopolsce dobiegł końca. I sekretarz KC opuścił kombinat żegnany serdecznymi życzeniami powodzenia w pracy i zapewnieniami, że partia i rząd mogą liczyć na wielkopolskie rolnictwo. (PAP)

Biuro Polityczne KC PZPR obraduje

Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w dn. 27 bm. wysłuchano informacji ministrów: przemysłu spożywczego i skupu oraz przemysłu chemicznego o programie rozwoju produkcji w tych resortach w okresie 1971—75.

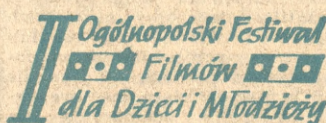
Szczegółowo opracowane programy rozwoju tych resortów, uwzględniające zwłaszcza wykorzystanie istniejących rezerw, przedłożone zostaną w najbliższym czasie pod obrady rządu. (PAP)

Od 1 marca — obniżone ceny artykułów żywnościowych

Zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu podjętą na wspólnym posiedzeniu w dniu 15 lutego br., z dniem 1 marca 1971 r. cofnięte zostają wszystkie podwyżki cen artykułów żywnościowych dokonane 13 grudnia 1970 r.

stała jako jeszcze jeden, jakże dobitny, przejaw konsekwentnego dążenia nowego kierownictwa partii do poprawienia wa

Dokończenie na str. 2



Pracowite dni Festiwalu

Bardzo pracowicie spędzili dzień wczoraj jury oraz wszyscy uczestnicy poznańskiego Festiwalu. Odbyły się cztery pokazy filmów konkursowych, obejmujące ponad 20 tytułów w tym jeden długometrażowy: film Janusza Nasfetera „Abel twój brat”. Wczoraj, po zakończeniu pokazu konkursowych odbyła się jeszcze konferencja prasowa poświęcona wstępnej ocenie wyników i przebiegu Festiwalu.

Dzisiaj w Klubie Festiwalowym odbędzie się seminarium poświęcone pozytywnym i negatywnym skutkom oddziaływania filmu na młodzież. Organizatorem jego jest Stowarzyszenie Filmowców Polskich a program przewiduje referaty doc. dr. Janiny Koblewskiej: „Kształtowanie przez film wiedzy o świecie i postaw moralnych dzieci” oraz reżysera Jerzego Kotowskiego: „Analiza tendencji warsztatowych w filmach dla dzieci”.

Dzisiaj również ogłoszone zostaną oficjalne wyniki festiwalu w trakcie uroczystości zamknięcia Festiwalu. Odbędzie się również w sali kina „Pałacowego” pokaz filmów nagrodzonych.

Oceniając na gorąco artystyczne walory prezentowanych podczas Festiwalu filmów nie sposób nie dostrzec dużej różnicy między poziomem artystycznym filmów animowanych, a produkcją długometrażową filmów aktorskich. Filmy aktorskie i w ogóle fabularne znacznie ustępują swym poziomem filmom animowanym: rysunkowym, kreskowym czy też lalkowym. (ob)

Stan wyjątkowy w Kolumbii

W piątek wieczorem prezydent Kolumbii, Misael Pastrana Borrero podjął decyzję o wprowadzeniu w kraju stanu wyjątkowego.

Związane jest to z gwałtownymi starciami — do jakich doszło między policją i studentami w mieście Cali położonym w odległości 400 km od Bogoty. (PAP)

Oszczędności Węgrów

O 17 proc. wzrosły wkłady pieniężne ludności Węgier w kasach oszczędnościowych w roku ubiegłym. Suma zaoszczędzonych pieniędzy wynosi obecnie 42 miliardy to

PAP-RADIO-INFO WYKŁADY TELEFONEM
RADIO-INFO WYKŁADY TELEFONEM
INFO WYKŁADY TELEFONEM
TELEFON WYKŁADY TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO WYKŁADY TELEFONEM
RADIO-INFO WYKŁADY TELEFONEM

rintów. Wśród różnych form oszczędzania, wielką popularnością cieszą się tzw. premiovane samochodowe wkłady oszczędnościowe.

Nowy kryzys we Włoszech

Włochy stanęły w obliczu nowego kryzysu rządowego. Mała, lecz

Min. M. Tepavac opuścił Moskwę

W sobotę, żegnany przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Andreja Gromykę opuścił Moskwę udając się do kraju minister spraw zagranicznych Jugosławii Mirko Tepavac. Przebywał on w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną od 23 lutego. (PAP)

Zacięte walki na frontach Indochin

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że zacięte walki w południowym Laosie, trwały także w sobotę. Siły sajgońskie korzystające ze wsparcia lotnictwa amerykańskiego i po otrzymaniu nowych posiłków próbowały w sobotę kontratakować rejon wzgórz nr 31 po uprzednim przegrupowaniu sił. W toku walk stracone zostały dalsze dwa helikoptery sajgońskie.

W Sajgonie ogłoszono oficjalnie straty poniesione w walkach na terenie Laosu. Według tego komunikatu 310 żołnierzy sajgońskich zostało zabitych, 971 rannych, a 99 zaginęło bez wieści. Największe straty miał 39 batalion sajgoński pobity przez siły wyzwolenie w ub. tygodniu oraz batalion, który bronił ostatnio wzgórz nr 31 na terenie południowego Laosu.

Laotańska Komisja Badania Amerykańskich Zbrodni Wojennych podała, iż od początku stycznia br. lotnictwo USA zrzucało średnio dziennie 132.570 ton bomb na Laos południowy i środkowy. Superforteca „B-52” dokonała w tym czasie ponad 900 nalotów na Laos. Każdego dnia obszar Laosu bombardowany jest przez 400 do 600 samolotów „U. S. Air Force” startujących z baz w Syjamie, w Wietnamie Południowym oraz z lotnisków.

Barbarzyńskie bombardowania spowodowały poważne straty w ludziach oraz wyrządziły szkody materialne. W samym tylko powiecie Taoli w prowincji Saravanne bombardowanej od 14 do 17 lutego zginęło 112 osób cywilnych. Wiele ofiar zanotowano w prowincjach Luang Prabang i Xieng Khouang, zarówno w wyniku bombardowań jak i zrzucania toksycznych środków chemicznych. Obie te prowincje były bombardowane 2.900 razy.

Na drugim froncie — w Wietnamie Południowym — siły wyzwolenie przeprowadziły w piątek serię ataków na stowiska amerykańskie w wielu

provincjach kraju. W pobliżu Da Nang partyzanci zorganizowali zasadzkę na konwój USA. Patriotci ostrzelali konwój przy użyciu rakiet i moździerzy oraz z broni automatycznej.

Nadchodzą także informacje o zaciętych zmaganiach na trzecim froncie Indochin — w Kambodży. Terenem walk były ostatnio południowo-wschodnie rejony przyległe do miasta Kandel Chrum w pobliżu granicy z Wietnamem Południowym. (PAP)

„Parlament na wygnaniu”

Jak podała Agencja MEN, w niedzielę po południu rozpoczęła się sesja Palestyńskiej Rady Narodowej. 115 członków „parlamentu palestyńskiego na wygnaniu” na przedyskutować sprawę zespolenia działalności organizacji partyzanckich palestyńskich, a także problem my natury wojskowej i ekonomicznej.

Porzucają służbę w armii USA

Zachodniemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine” poinformował w sobotnim numerze, iż ponad 100 tys. żołnierzy USA porzuciło służbę i oczekuje końca wojny wietnamskiej z dala od Stanów Zjednoczonych. Dziennik pisze dalej, iż dezercerzy po ucieczce z sił zbrojnych USA osiedlają

Koniec kwarantanny



Astronauci amerykańscy członkowie załogi „Apollo 14” zakończyli w piątek, 15 godzin wcześniej niż planowano, kwarantannę w laboratorium ośrodka kosmicznego w Houston. Po opuszczeniu laboratorium księżycowego, w którym przebywali od 31 stycznia, Alan Shepard, Edgar Mitchell i Stuart Roosa udali się do swych domów rodzinnych. Jak oświadczył dyrektor służby medycznej ośrodka, dr Charles Berry, stan zdrowia astronautów jest doskonały. Na zdjęciu: A. Shepard wita się z żoną po wyjściu z kabiny. CAF — AP — telefoto

Podwyżka emerytur

Po przepracowaniu 10 lat w PRL

Rada Ministrów na podstawie art. 118 Ustawy o Powołaniu i Zastępcach Emerytalnym uchwalila — na wniosek Komitetu Pracy i Płac — zasady podwyższenia emerytur pobieranych przez emerytów, którzy w Polsce Ludowej przepracowali ponad 10 lat.

Emerytom, którzy przepracowali w Polsce Ludowej więcej niż 10 lat lecz mniej niż 20 i którzy nie korzystali dotychczas ze zwiększenia emerytury z tytułu stażu pracy w PRL — zwiększa się emerytura o 5 proc. ich emerytury — nie mniej niż o 50 zł miesięcznie.

Emeryci, którzy z tytułu ponad 20-letniego stażu pracy w PRL korzystali już ze zwiększenia emerytury, jednak w kwocie niższej niż 5 proc. emerytury, otrzymają wyrównanie do tej kwoty, nie mniej niż 30 zł miesięcznie.

Zwiększone emerytury — z wyrównaniem za okres od 1 stycznia br. — otrzyma około 470 tysięcy emerytów.

Podwyższenie emerytur przeprowadzone będzie na podstawie aktu, a więc nie jest potrzebne zgłaszanie w tej sprawie jakichkolwiek wniosków. Co więcej od pracowników, którzy przeszli na emeryturę po 31 grudnia 1954 r. nie będzie wymagane udowodnienie 10-letniego stażu pracy w PRL. (PAP)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

W Moskwie odbyło się 51 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w którym wzięli udział zastępcy szefów rządów krajów członkowskich — I. Michajłow (Bułgaria), F. Hamouz (Czechosłowacja), D. Gombodżaw (Mongolia), G. Weiss (NRD), M. Jagielski (Polska), G. Radulescu (Rumunia), A. Apro (Węgry), M. Lesieczko (ZSRR) oraz przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego D. Džokowicz. (PAP)

100 BIAŁYCH WIZYT

Dzisiaj w Siennie pow. Wągrowiec

Pomyślnie rozwija się zapoczątkowana jesienią ub. roku akcja pod nazwą „Białe wizyty”, której organizatorem jest Akademia Medyczna, przy współudziale Wydziału Zdrowia Prezydium WRN oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Z ramienia Akademii Medycznej biorą w niej udział organizacje młodzieżowe — ZMW, ZMS, Zrzeszenie Studentów Polskich, Studenckie Towarzystwo Naukowe (jako organ Komisji Nauki Rady Uczelnianej ZSP) oraz pracownicy naukowo-dydaktyczni. Celem „Białych wizyt” jest objęcie systematyczną opieką zdrowotną i szerzenie oświaty sanitarnej w wybranych rejonach Wielkopolski.

Dzisiaj „biała ekipa” zawita do wsi Siennie w powiecie wągrowieckim, gdzie przeprowadzi kompleksowe badania specjalistyczne tamtejszej dziatwy i młodzieży szkolnej. (fb)

Dodatkowe fundusze na poprawę opieki w zakładach opiekuńczo-wychowawczych

Z kwoty ponad 1 mld zł, która została w tym roku przeznaczona dodatkowo z budżetu państwa na cele socjalne, około 80 mln zł wydanych zostanie na poprawę opieki nad dziećmi przebywającymi w zakładach opiekuńczo-wychowawczych.

Ta dodatkowa pomoc państwa obejmie w tym roku ponad 75 tys. wychowanków domów dziecka, zakładów wychowawczych różnych typów i punktów pogotowia opiekuńczego. Znaczna część tych dzieci nie korzysta z żadnej pomocy materialnej, bowiem często rodzice czy krewni nie interesują się ich losem.

Z kwoty 80 mln zł, którą państwo przekazało zakładom opiekuńczo-wychowawczym, większa część przeznaczona jest na podniesienie poziomu i jakości żywienia w tych zakładach. Podniesione zostaną stawki żywieniowe przypadające na jednego wychowanka, zwiększy się ilość witamin i wartość odżywcza pożywienia, rozszerzony zostanie asortyment potraw podawanych dzieciom.

Pozostała część tej kwoty zużytkowana zostanie na do-

starzenie większej ilości odzieży (ubrań, butów itp.) dla wychowanków i poprawę jej jakości. Dotychczasowe normy odzieżowe w zakładach opiekuńczo-wychowawczych utrzymywane były na poziomie sprzed dziesięciu lat, co nie dawało możliwości pełnego pokrycia wzrastających potrzeb. (PAP)

Festiwal Kulturalny ZZ

Popisy zespołów związkowych

Wczoraj rozpoczęły się przeglądy okręgowe amatorskich zespołów artystycznych w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych. Przegląd zainaugurowały wczorajsze występy kabaretów z Leszna, Kępna i Poznania w Pile, Kępna i Poznania w Pile, Kępna i Poznania w Pile. (PAP)

Ponowne zaostrezenie sytuacji w Belfaście

Sytuacja w Belfaście ponownie uległa zaostrezeniu. Minionej nocy doszło do starcia ulicznego, w wyniku którego zginęło dwóch policjantów, a 7 osób odniosło rany. Aresztowano ponad 40 osób.

W mieście praktycznie wprawiono godzinę policyjną. Mieszkańcom „zalecono” nie opuszczać domów z zapadnięciem zmroku, zawieszono transport samochodowy. Wojska angielskie i policja ulsterska patrolują dzielnicę katolicką.

Premier Północnej Irlandii, Chichester Clark, który przebywał w Londynie, przerwał swą nieoficjalną wizytę i powrócił do Belfastu. (PAP)

W USA zanikają gospodarstwa farmerskie

Amerykańscy farmerzy popadają w coraz większe długi i coraz częściej zmuszeni są wyprzedawać swe gospodarstwa, które są przejmowane przez wielkie firmy rolnoprzemysłowe.

Na fakty te — znane już zresztą od szeregu lat — wskazał ostatnio członek Izby Reprezentantów, Melcher. Stwierdził on, że przy istniejącym systemie podatkowym i układzie cen tradycyjne, rodzinne gospodarstwa farmerskie nie wytrzymują konkurencji z tworzącymi przez korporacje wielkimi jednostkami rolnoprzemysłowymi. Jednostki takie nastawione są nie tylko na produkcję produktów rolnych, ale również na ich przetwarzanie i zbył za pośrednictwem własnej sieci dystrybucyjnej.

Jednym z rezultatów tego procesu — wskazał Melcher — jest postępujący upadek małych miast, których ekonomiczną bazę stanowi zaopatrywanie farmerów w artykuły przemysłowe. Melcher zapowiedział zwołanie specjalnej konferencji republikańskich i demokratycznych kongresmenów w celu przedyskutowania tego problemu. (PAP)

Zgon Fernandela

W Paryżu zmarł po dłuższej chorobie, w wieku 67 lat, znany francuski aktor filmowy Fernandel.

Pochodził z Marsylii i jego prawdziwe imię i nazwisko brzmiało — Fernand Contandin. Rozpoczął karierę artystyczną w wieku kilkunastu lat, a w okresie ostatnich 30 lat występował w przeszło stu, cieszących się wielkim powodzeniem filmach — przeważnie komediach. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciuszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 28 II/1 III 1971 Nr 50 (3403)

Pogoda w marcu

Synoptycy PIHM z działu prognoz długoterminowych przewidują, że marzec w br., w stosunku do aury jaka w naszych warunkach klimatycznych bywa przeważnie w tym okresie, będzie dość ciepły z opadami przeciętnymi w granicach 29 mm, a więc nieco poniżej normy i ze średnią temperaturą ok. plus 2 st. W porównaniu jednak z niemal wiosną aurą, jaka panowała u nas ostatnio przez przeszło miesiąc, spodziewana w pierwszej połowie marca pogoda należy uznać raczej za powrót zimy.

Przewiduje się bowiem, że pierwsza połowa marca będzie chłodna z możliwością tylko kilku dniowego ocieplenia. Spodziewane są w tym okresie średnie temperatury w dzień od zera do plus 3 st., a nocą od minus 2 do minus 5 st., przy czym nie wyklucza się możliwości większych lokalnych spadków temperatury. Zachmurzenie ma być przeważnie umiarkowane. W pierwszym tygodniu marca przewidywane są niewielkie opady, w drugim — raczej obfite.

Natomiast druga połowa marca ma być ciepła z temperaturą średnią w dzień od plus 8 do plus 13 st., a nocą od zera do plus 3 st i zachmurzeniem umiarkowanym z możliwością raczej niewielkich opadów i wiatrów słabych lub umiarkowanych z kierunków południowo-zachodnich. Wprawdzie pod koniec miesiąca możliwe będzie ponowne ochłodzenie, ale chyba niewielkie.

W sumie w marcu przewiduje się 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 10 st, 15 dni z temperaturą minimalną poniżej zera, 11 dni z opadami i tylko 5 dni z pokrywą śnieżną. (PAP)

W Jugosławii

Absolwenci szkół średnich bez pracy

W Jugosławii spośród 300 tys. osób, które każdego roku poszukują pracy, najtrudniej uzyskują ją absolwenci szkół średnich. Obecnie poszukuje pracy 31.558 absolwentów tych szkół, z czego 8.410 ukończyło średnią szkołę ekonomiczną, 5.848 gimnazjum, 3.699 szkołę pedagogiczną, 3.095 medyczną, 2.440 rolniczą i 1.923 techniczną.

Absolwentom szkół średnich gospodarka oferuje obecnie 2502 miejsca pracy, jakkolwiek wg przeprowadzonej analizy brakuje jej w chwili obecnej dla 55 tys. osób ze średnim wykształceniem. (PAP)

Konflikt bliskowschodni daleki od rozwiązania

W piątek wieczorem przedstawiciel Izraela w ONZ, Teokoah, wręczył Gunnarowi Jarringowi oficjalną odpowiedź swego rządu na ostatnie propozycje pokojowe Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Mimo iż treść tej odpowiedzi nie została opublikowana, to wiadomo, że Tel-Awiw odrzucił propozycje egipskie, dotyczące m.in. wycofania wojsk izraelskich o kilkanaście kilometrów na wschód od Kanału Sueskiego w celu umożliwienia prac przy odblokowaniu tej drogi wodnej o międzynarodowym znaczeniu. Pewna część obserwatorów zwraca jednak uwagę, że Izrael mimo wszystko nie zdecydował się na zerwanie rozmów pod egidą Jarringa.

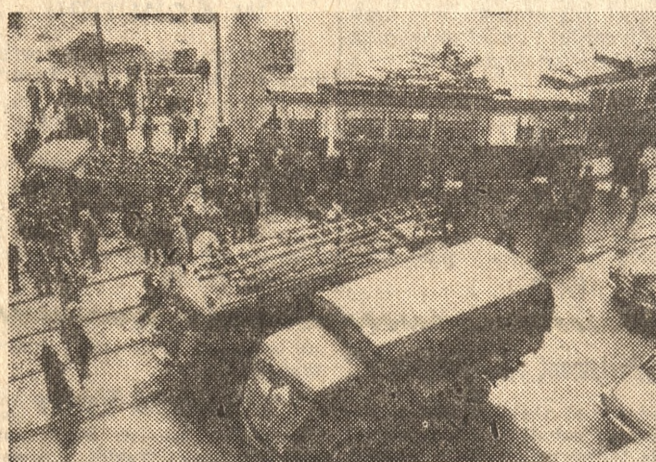
Jak wiadomo, prezydent ZRA Sadat przypomniał przed kilkoma dniami, że jeżeli nie dojdzie do istotnego postępu w rokowaniach pokojowych Jarringa, to ZRA nie przedłuży rozejmu wzdłuż Kanału Sueskiego, który wygasa 7 marca br.

Sadat stwierdził wówczas, że odpowiedzialność za rozwój wydarzeń spadnie na Izrael. Z artykułu, jaki ukazał się w sobotę na łamach dziennika „Al Ahram”, wynika jednak, że ZRA nie dąży wcale do wznowienia działań wojennych. Dziennik ten pisze, że Egipt nie miałby zastrzeżeń wobec decyzji, jakie zostaną ewentualnie podjęte przez 4 wielkie mocarstwa, jeśli chodzi o „następny etap zakończenia kryzysu na Bliskim Wschodzie”.

Większość obserwatorów zwraca uwagę, że ostatnie orędzie Nixona jest z uwagą studiowane w stolicach arabskich, a zwłaszcza w Kairze. Według „Al Ahram” dyplomaci egipscy w Waszyngtonie od byli na ten temat rozmowy z podsekretarzem stanu Jose-

phem Sisco. Rozmowy te dziennik określa mianem „bardzo pożytecznych”. Jak wiadomo, orędzie Nixona zawierało stwierdzenie, że Izrael powinien zadowolić się „niewielkimi poprawkami”, swych granic z 1967 roku. PAP

Skutki nieostrożności



Wczoraj w godzinach południowych wydarzył się — na szczęście niegroźny w skutkach — wypadek u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Marceleskiej. Jadąca w stronę miasta „piętnastka” wpadła na samochód wyładowany węglem na przejeździe prowadzącym przez tor tramwajowy właśnie na wprost ul. Marceleskiej. W wyniku zderzenia wóz silnikowy wypadł z szyn i się zapalił (na szczęście pożar ugaszono prawie natychmiast, gdy więc przybyła Straż Pożarna niebezpieczeństwo zostało zażegnane), przód wozu motorowego został znacznie uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było. Przerwa w ruchu na tej linii trwała jednak kilkadziesiąt minut. Na marginesie sobotniego wypadku musimy zwrócić uwagę, że dawno już powinna ulec likwidacji brama wjazdowa na plac na wprost Domu Prasy. Nie po raz pierwszy bowiem byliśmy świadkami wypadku właśnie w tym miejscu. Wjazd na wspomniany plac może być udostępniony od ul. Ułańskiej. (c)

Od 1 marca — obniżone ceny artykułów żywnościowych

Dokończenie ze str. 1

runków życia narodu, do podniesienia realnych dochodów ludności.

Dowodów na to od VII Plenum KC jest bardzo dużo. Przypomnijmy jedynie podniesienie najniższych płac oraz niektórych rent, emerytur, dodatków i zasiłków, przeznaczone w br. ponad 1 mld. zł na świadczenia socjalne, przegrupowanie środków na rzecz przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego, szereg drobniejszych decyzji, jak np. powrócenie do niższych opłat za wczasy pracownicze itd. Do dajmy wreszcie, że anulowanie grudniowej podwyżki cen artykułów żywnościowych nie a-

nuluje dokonanych wówczas obniżek cen szeregu wyrobów przemysłowych.

Cały ten kompleks decyzji i poczyni, w wyrażeniu finansowym obliczanych na około 24 mld. zł, pozwolił na zlikwidowanie nabołałych napięć społecznych, na wyraźne polepszenie sytuacji materialnej ludności.

Decyzja o obniżeniu z dniem 1 marca br. cen artykułów żywnościowych do poziomu sprzed 13 grudnia ub. r. jest jednak jednocześnie decyzją bardzo śmiałą i rodzącą określone konsekwencje. Jak wiemy, zastanawiano się nad tym problemem w kierownictwie już wcześniej; przyspieszenie jej podjęcia i realizacji umożliwiły poważne kredyty, udzielone nam przez Związek Radziecki. Kredyt jednak, jak każda pożyczka, trzeba zwrócić. Na dłuższą zatem metę musimy liczyć wyłącznie na siebie, na wypracowane przez nas same środki. Chodzi przy tym przede wszystkim o rozwój rolnictwa, a głównie hodowli, ale nie tylko. Przy tak bowiem po każdym wzroście siły nabywczej społeczeństwa — w wyniku przedsięwzięć nowego kierownictwa — na plan pierwszy wysuwa się w ogóle problem zwiększenia i poprawy zaopatrzenia rynku, problem wzmocnienia rynkowej równowagi. Rzecz polega także na tym, aby w sposób odczuwalny u-

atrakcyjnie produkcję wszelkiego rodzaju artykułów nieżywnościowych, zwłaszcza trwałego użytkowania. Tylko w ten sposób można będzie skierować zainteresowanie społeczeństwa na wyroby przemysłowe, odciążając tym samym część wo rynek spożywczy.

Dlatego tak wielkiej rangi nabierają obecnie inicjatywy załóg poszczególnych przedsiębiorstw, zmierzające do zwiększenia i wzbogacenia dostaw towarów na rynek wewnętrzny i na eksport, który z kolei umożliwia wzrost potrzebny dla kraju importu. Głównym dziś zadaniem kierownictwa zakładów jest stworzenie najlepszych najdogodniejszych warunków techniczno-organizacyjnych dla pełnej realizacji dodatkowo zadeklarowanej produkcji rynkowej. Musi ona od powiadać wymaganiom odbiorców zarówno pod względem asortymentu, jak i jakości, trwałości i estetyki.

Wzrost produkcji, podniesienie wydajności pracy i dyscypliny produkcyjnej — to podstawowy, kardynalny warunek wszelkich dalszych posunięć na rzecz polepszenia sytuacji materialnej ludności. Tylko i wyłącznie poziom naszej ekonomiki wyznaczać będzie możliwość wzrostu płac w przyszłości. A to zależy od nas samych, od naszego wysiłku, inicjatywy, konsekwencji w działaniu.

★

A OTO TABELA CEN NIEKTÓRYCH WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW:

Nazwa artykułu	jedn. miary	dotychczasowa	obowiązująca od 1.3.1971 r.
Schab wieprzowy	1 kg	66.—	56.—
Szynka wieprzowa surowa	„	50.—	42.—
Boczek surowy	„	34.—	30.—
Ziebrka	„	32.—	28.—
Poledwica wołowa:			
— niemrożona extra w opak.	„	76.—	72.—
— niemrożona zwykła	„	74.—	62.—
— mrożona	„	66.—	62.—
Mięso wołowe bez kości z udźca i łopatką (mieczeń wołowy):			
— niemrożone extra (w opakow.)	„	60.—	56.—
— niemrożone zwykłe	„	58.—	42.—
— mrożone	„	52.—	42.—
Rostbef wołowy			
— niemrożony extra (w opakow.)	„	42.—	38.—
— niemrożony zwykły	„	40.—	30.—
— mrożony	„	36.—	30.—
Mięso wołowe z kością (mostek, szyja)	„	30.—	30.—
Mięso cielęce bez kości z udźca	„	74.—	58.—
Nerkówka cielęca	„	38.—	32.—
Wątroba:			
— wieprzowa	„	44.—	36.—
— wołowa	„	28.—	24.—
— cielęca	„	56.—	45.—
Ślonina	„	40.—	36.—
Śmalce łuzem	„	38.—	28.—
Śmalce w opakowaniu	1/4 kg	10.—	7,50
Kiełbasa krakowska sucha	1 kg	110.—	90.—
Kiełbasa jalołwowa	„	90.—	72.—
Kiełbasa żywiecka	„	76.—	60.—
Kiełbasa rzeszowska	„	70.—	58.—
Kiełbasa szynkowa	„	73.—	66.—
Parówki parzone (zwykłe)	„	66.—	54.—
Kiełbasa zwyczajna	„	52.—	44.—
Kiełbasa zwyczajna popularna	„	48.—	41.—
Kiełbasa parówkowa	„	44.—	39.—
Kiełbasa serdelowa	„	40.—	38.—
Baleron gotowany	„	100.—	82.—
Boczek gotowany	„	54.—	46.—
Szynka wieprzowa gotowana	„	110.—	90.—
Salceson włoski	„	28.—	26.—
Kiszka kaszana wyborowa jęczmienna	„	15,60	13.—
Kiszka kaszana popularna gryczana	„	15.—	13.—
Kurczęta patroszone kl. I	„	59.—	54.—
Kaczki patroszone kl. I	„	53.—	48.—
Kury patroszone kl. I	„	54.—	54.—
Dorsz patroszony bez głowy	„	16.—	14.—
Filet z dorsza bez skóry	„	29.—	25.—
Filet z karmazyna bez skóry	„	35.—	32.—
Siedz solony „tusty” i „pełny” cały	„	22.—	18.—
Siedz solony „tusty” odłowiony	„	28.—	24.—
Dorsz wędzony bez głowy w kawałk.	„	25.—	20.—
Siedz wędzony bałtycki	„	28.—	25.—
Mleko spożywcze luzem o zaw. 2 proc. tłuszczu w okresie zimowym	1 ltr	3,10	2,70
Mleko spożywcze w but. o zaw. 3,2 proc. tłuszczu w okresie zimowym	„	4,90	4,40
Ser twarogowy chudy krajanka	1 kg	15.—	12.—
Maka pszenna wrocławska	„	7,80	6,70
Maka pszenna krupczatka	„	8,70	7,50
Kasza manna	„	8,00	6,50
Kasza jęczmienna perłowa prażona	„	7,70	6,20
Kasza jęczmienna łamana	„	6,00	4,30
Platki owsiane górskie	0,5 kg	6,10	5,50
Makaron zwykły bezjajeczny	„	5,70	4,10
Makaron jajeczny	„	6,60	5,30
Makaron włoski jajeczny długi	„	7,70	6,80
Makaron włoski 2-jajeczny długi	„	8,70	7,80
Kawa zbożowa „Domowa”	0,25 kg	2,20	1,80
Kawa zbożowa „Turek”	„	2,50	1,90
Bulki paryskie i krakowskie	400 g	2,40	2,00
Bulki drobne pszenne	90 g	0,55	0,50
Marmolada twarda wielowarstwowa	1 kg	15.—	10,50
Powidła śliwkowe	1 kg	19.—	13,60
Dżem wysokosłodzony śliwkowy	598 g	12.—	8,80
Dżem wysokosłodzony truskawkowy	598 g	13,80	9,90
Dżem wysokosłodzony wiśniowy	598 g	14,00	8,80
Landryny	1 kg	18.—	14.—
Karmelki ślazowe — zielone	1 kg	18.—	16.—
Dropsy o smaku owocowym twarde	50 g	1.—	0,80
Zupa popularna grochowa	50 g	1,60	1,50
Barszcz czerwony błyskawiczny	60 g	3,80	3,60
Rosół wołowy	kostka 4 g	0,60	0,50

Fot. — K. Przychodzki

Droga do ratyfikacji układu Polska - NRF

Jak długa będzie droga do ratyfikacji przez zachodnioniemiecki Bundestag układu Polska - NRF? To pytanie zadaje sobie wielu z nas, od chwili jego podpisania w Warszawie w dniu 7 grudnia 1970 r. Ratyfikacją układu polsko-zachodnioniemieckiego interesujemy się z wielu względów, i to nie tylko z punktu widzenia interesów naszego kraju.

Międzynarodowe znaczenie układu

Normalizacja stosunków pomiędzy wszystkimi państwami Europy na gruncie uznania polityczno-terytorialnego „status quo”, ukształtowanego na europejskim kontynencie w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim w II wojnie światowej, jest generalną przesłanką bezpieczeństwa, pokoju i odprężenia w Europie. Jej główne zasady polegają na uznaniu integralności terytorialnej wszystkich państw europejskich w ich obecnych granicach oraz na rezygnacji z jakichkolwiek roszczeń terytorialnych. M. in. przez podpisanie układu z Polską, NRF — jak wiadomo — oficjalnie wyrzekła się kwestionowania naszej granicy zachodniej i potwierdziła jej ostateczny charakter.

Układ Warszawski z 7 grudnia ub. roku, podobnie jak podpisany w Moskwie w dniu 12 sierpnia układ pomiędzy Związkiem Radzieckim a NRF, wywiera korzystny wpływ na rozwój stosunków na naszym kontynencie, a przede wszystkim na perspektywy zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Ratyfikacja

a obustronne stosunki

Ratyfikacja układu polsko-zachodnioniemieckiego oraz wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, oznaczająca wejście układu w życie, będzie miała również duże znaczenie dla normalizacji dwustronnych stosunków między Polską a NRF. Bezpośrednio po wejściu układu w życie nastąpi formalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Warszawą a Bonn. Oczywiście proces normalizacji nie będzie ograniczał się do tego formalnego aktu. Jesteśmy przekonani, że po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych zostaną usunięte przeszkody, które do tej pory hamowały rozwój stosunków między naszymi krajami. Dotyczy to przede wszystkim intensyfikacji kontaktów gospodarczych Polski i NRF, w których najbardziej rozwiniętą płaszczyzną był dotychczas handel. Usunięcie dyskryminacyjnych przepisów wewnętrznych w NRF oraz stworzenie dogodnych warunków do kooperacji przemysłowej i do zawierania wieloletnich umów pomiędzy przedsiębiorstwami obu krajów, umożliwi prawdziwą intensyfikację polsko-zachodnioniemieckich stosunków gospodarczych, a także wpłynie na ożywienie innych form współpracy między naszymi krajami.

Chadecja na starych pozycjach

Ratyfikacja układu Polska - NRF przez zachodnioniemiecki Bundestag jesteśmy więc zainteresowani zarówno ze względu na jego ogólnoeuropejski, jak i bilateralny aspekt. I to ratyfikacja możliwie szybka. Zdajemy sobie sprawę z trudności, z jakimi rząd Brandta — Scheela, wynikających stąd, że partii koalicyjnej rządowej dysponującej w Bundestagu zaledwie 8 mandatami, więcej niż opozycyjna frakcja parlamentarna CDU/CSU. Wiemy też, że kanclerz Brandt zmierza do tego, żeby zarówno układy z Polską, jak i z Związkiem Radzieckim uzyskały jak najszersze poparcie podczas głosowania w Bundestagu. Tymczasem główni przywódcy zachodnioniemieckiej chadecji — a także równo przewodniczący CDU Kurt Kiesinger, jak i przewodniczący jej bawarskiego skrzydła Franz J. Strauss nadal wypowiadają się przeciwko zapoczątkowanej przez Brandta polityce uznania powojennej rzeczywistości w Europie.

W łonie chadecji postępuje jednak stopniowa polaryzacja poglądów, w rezultacie której pewna część deputowanych CDU skłania się coraz bardziej do udzielenia poparcia układowi podpisanemu w Warszawie i Moskwie. Jest to zgodne ze stale pogłębiającą się polityczną ewolucją nastrojów w różnych środowiskach społeczeństwa zachodnioniemieckiego, które zdecydowanie opowiada się za możliwie szybką ratyfikacją układów z Polską i Związkiem Radzieckim.

Unctim ogranicza swobodę działania

Trzeba jednak przypomnieć, że na proces ratyfikacji układów zawartych w Warszawie i Moskwie wpływa nie tylko negatywne stanowisko opozycji chadeckiej, lecz także uzależnienie przez rząd NRF aktu ratyfikacji od wyników rozmów czterech mocarstw na temat Berlina Zachodniego. Wskutek postawienia unctim między ratyfikacją obu układów, a uregulowaniem problemu Berlina Zachodniego rząd Brandta — Scheela ograniczył swobodę własnego działania. Stworzył jednocześnie Stanom Zjednoczonym — które w gruncie rzeczy są przekonane o szkodliwości odprężenia europejskiego dla swych mocarstwowych interesów — możliwość torpedowania polityki Brandta w zakresie stosunków Wschód — Zachód.

Tymczasem, jak wiadomo, problem Berlina Zachodniego leży wprawdzie w kompetencji czterech mocarstw, ale jednocześnie jest związany z suwerennymi prawami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wiąże się ze stosunkami między obu państwami niemieckimi. Niedawno NRD oświadczyła, iż jest gotowa zawrzeć układy z Senatem Zachodniego Berlina, które by zagwarantowały związki gospodarcze, naukowo-techniczne i kulturalne tego miasta ze wszystkimi państwami, łącznie z NRF. Jest również gotowa rozwiązać sprawę tranzytu do i z Berlina Zachodniego, pod warunkiem, że rząd NRF przestrzegać będzie statusu Berlina Zachodniego jako samodzielnej jednostki, i że w mieście tym zlikwidowana zostanie działalność organizacji odwetowych i militarnych. Tylko na takiej płaszczyźnie problem Berlina Zachodniego może znaleźć właściwe rozwiązanie.

Dlatego — im szybciej prawa ta zostanie w pełni zrozumiana przez Bonn, tym krótsza będzie droga do ratyfikacji układu Polska - NRF przez zachodnioniemiecki Bundestag. Liczymy, że podpisane w Moskwie i Warszawie w ub. roku układy z NRF wejdą w życie już w roku 1971, co odpowiadałoby zarówno naszym dążeniom, jak i woli poważnej części społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

RYSZARD DZIEWICZ

Na budowie kolejnej elektrowni

W Nowym Czarnowie pow. Gryfino (woj. szczeciński) trwa budowa wielkiej elektrowni „Dolna Odra”. Za kilka lat pracować tu będzie 8 turbozespołów o łącznej mocy 1600 megawatów. Obecnie prowadzi się tu roboty ziemne pod fundamenty budynków głównych i odwadnianie terenu. Pod koniec 1974 roku ruszą tu już dwa pierwsze turbozespoły, a później — co pięć miesięcy będą podłączane następne. Na zdjęciu: fragment robót prowadzonych przy wykopie pod fundamenty kotłowni elektrowni.

Fot. — CAF



Klub Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”. Jeden z powszednich dni. Kilka osób obsiadło telewizor, oglądając film. Tych, z którymi rozmawiam, można tu zastać codziennie. Rozgadani, skorzy do agresywnych dowcipów młodzi ludzie. Spontanicznie wywołują się spór na temat ich własnego postępowania. Kierownik klubu wyrzuca im: ktoś źle potraktował zaproszonego prelegenta. Ktoś popsuł w klubie coś ważnego, bezinteresownie, tak sobie, „dla draki”. Kto? Nie wiadomo. Sprawa jest beczkowa, w solidarnym grupie. Przecież zniszczył to, co wasze wspólne? Czy przynajmniej nie powinien zapłacić za to, co zniszczył? No tak, powinien. Czy skoro sprawa jest niewiadomą, nie można posadzić każdego? Rzeczywiście, można. Czy więc nie boli was, że przecież można wam nie ufać? Czy nie powinniście sami zająć się rozrabiakami? Solidarność zda się jednak być silniejsza, niż wszelkie argumenty. Jako grupa tworzą całość. Podporządkowaną się określonymu stylowi. Choć indywidualnie różnią się bardzo między sobą.

Jest niewątpliwie, że w klubie na Raszynie dokonuje się dobra robota. Klub spółdzielczy dla niewielu — słusznie przekształcono w klub środowiskowy. Tu jest miejsce, gdzie w miarę możliwości organizują się wolny czas młodych ludzi. Gdzie trwa trudna praca wychowawcza. Dobra robota jest postępowanie kierownika klubu: otwarte, bezkompromisowe rozmowy [jak odnotowała]

ZNAMY TYCH MŁODYCH?

z tymi przekornymi chłopcami. Chyba za to właśnie jest lubiany i zyskuje posłuch. Każdy chce przekonać. Jest to nieraz praca przykra, lecz jakże ważna. Teraz już sami nie wpuszczają do klubu nieatrakcyjnych. Stanowią niemal 40-osobową grupę koleżeńską [„jesteśmy zespolem rodzinnym”]. Są od lat stałymi bywalcami Raszynskiego klubu. Przyjaźnie zawiązały się między niektórymi już w dzieciństwie, inni w klubie „dobili do paczki”. Tu też, jak wspominał, wszyscy stopniowo stawali się grupą. To wspólne miejsce jest im potrzebne [„denerwuje mnie, gdy klub jest zamknięty, nie wiadomo, co ze sobą zrobić, gdzie pójść, klub ciągnie jak magnes”]. Schodzą się tu wieczorami z mieszkań na osiedlu. Gdyby nie klub, wielu z nich w ogóle by się nie znało. Tu jest miejsce ich wspólnego, społecznego życia. Tu tworzą się ich obyczaje, poglądy, zainteresowania, nawet język. Są ludźmi młodymi, chłonnymi, podatnymi na różnego rodzaju wpływy czy wzory, nie zawsze, niestety, najlepsze. Liczą po 19, 20 lat, ktoś tam ma 25, ktoś 26 [tych nazywają „wapniakami”].

Są już ludźmi pracy, choć na ogół jeszcze niesamodzielnymi, przebywającymi przy rodzicach. Dlatego mają sporo wolnego czasu. Wiesław Siwczak jest

Reczając zalecenie VIII Plenum KC PZPR, Rada Ministrów wstrzymała wprowadzenie w życie, przygotowanego przed wydarzeniami grudniowymi, systemu bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle, drobnej wytwórczości, transporcie samochodowym i niektórych przedsiębiorstwach handlowych. Dlaczego? Przypomnijmy co powiedział na ten temat Edward Gierek.

„...Były w nim zawarte (w systemie bodźców — pch) pewne idee słuszne, ale w konkretnej swej postaci przewidywał on faktyczne ograniczenie wzrostu płac i redukcję zatrudnienia. Był on przy tym uciążliwy i niejasny. Postanowiliśmy więc utrzymać obowiązujący do 1970 roku system płac wraz z funduszem zakładowym. Równocześnie zapewniamy w jego ramach właściwe wynagradzanie wyższej wydajności pracy...”

Nowe kierownictwo partii i rządu nie odżegnuje się od idei reformy systemu płac i premii. Nie twierdzi się, że stary system był wysmieniony. Przeciwnie: trzeba go koniecznie poprawić. Lecz nie w taki sposób, jak to próbowano zrobić. Nowy system powinien być prosty i jasny, dla każdego zrozumiały, no i musi zapewnić wzrost płac a nie hamować go. Na opracowanie takiego systemu trzeba jednak trochę więcej czasu i rzeczywistej, a nie formalnej konsultacji z załogami i specjalistami.

Postanowiono więc, że przejściowo załogi będą wynagradzane według dotychczasowego systemu płac i premii, nieco — na miarę obecnych możliwości — poprawionego. Poprawki winny zmierzać do mocniejszego eksponowania zasady: „jaka praca — taka płaca”. Winny preferować wzrost wydajności i jakości produkcji.

8 lutego Rada Ministrów — w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych — takie poprawki uchwalila, dając im moc obowiązującą wstecz, to jest od 1 stycznia 1971 roku.

Poprawiony system płac i premii stwarza dodatkową szansę wzrostu zarobków dla ludzi pracowitych, rzetelnych i twórczych. Niemal w każdym punkcie podkreśla się bowiem potrzebę uzależnienia wysokości płac od wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości wyrobów, oszczędności surowców, materiałów i narzędzi, efektywności eksportu i w ogóle o dodatnich wynikach gospodarowania. Dyrektorzy zjednoczeń i przedsiębiorstw otrzymali odpowiednie zalecenia i uprawnienia. Oczywiście, polecono im także, aby w sprawach płacowych ściśle współdziałali z radami zakładowymi i samorządami robotniczymi zakładów.

sluszarzem, Andrzej Polewski — monterem, Ryszard Rybszleger — elektrykiem, Henryk Monterian — mechanikiem. Te zawody przevažają. Ukończyli w większości zasadnicze szkoły zawodowe. Pracują w „Teletrze”, w Zjednoczonych Zakładach Urządzeń Jądrowych „Pollon”, w Spółdzielni Pracy „Teletechnik” i innych.

Przyjrzyjmy się bliżej stylowi życia tej młodzieżowej wspólnoty. Pytam o zainteresowania.

W klubie osiedlowym na Raszynie

sowania. Oczywiście, muzyka. Nie liczymy na niespodzianki: chodzi o big-beat. Także w ogóle o muzykę lekką. Rozumieją też i lubią operetkę, chcieliby jej w klubie. „Muzyka to nasz chleb powszedni”. „W big-beacie fascynuje mnie dynamika”. Mają zespół beatowy: 4 gitary i perkusję. Grają ze słuchu, nut nie znają. Nauczycielem jest jeden z nich, amator nieco bardziej wprawny, Eugeniusz Śniegowski. Gdy włączą wzmacniacz, podobno w klubie bywa niekiedy zbyt głośno. Starszych irytuje to, co dla nich brzmi najwspanialej. Dzięki czemu się rozpoznają i identyfikują.

Obok muzyki bardzo cenią

Za co podwyżki premie i nagrody?

Omówienie zasad poprawionego systemu płac

A oto niektóre najistotniejsze postanowienia wspomnianej uchwały Rady Ministrów; obowiązującej w zakładach przemysłowych:

Przy podziale planowanego funduszu płac w przedsiębiorstwach, dyrektorzy — w porozumieniu z radami zakładowymi i zjednoczeniami — mogą tworzyć lub podwyższać fundusze premie, służące nagradzaniu oszczędności materiałowych, poprawie jakości wyrobów oraz innych w miernych zadaniach, mających wpływ na poprawę wyników produkcyjno-ekonomicznych zakładów.

Przywraca się dyrektorom uprawnienia do przyznawania robotnikom o wysokich kwalifikacjach, zdyscyplinowanym i wyróżniającym się w produkcji, stawek płac o grupę wyższych, niż to przewidują taryfikatory. Robotnicy już zaseregowani do najwyższych grup, mogą otrzymać 10-procentowy dodatek do stawek maksymalnych w danym przedsiębiorstwie. Podwyższonymi wynagrodzeniami może być jednak objętych nie więcej, niż 10 procent robotników.

Przywraca się także dyrektorom prawo do przyznawania 10-procentowych dodatków do płac, najbardziej kwalifikowanym, zdolnym i wydajnym pracownikom umysłowym.

Wysokość funduszu premie dla pracowników umysłowych może być ustalana na poziomie 1969 roku lub nawet wyższym, jeśli przedsiębiorstwo wykaze, iż wykonuje większe zadania mniejszą liczbą personelu i ma z tego tytułu oszczędności w funduszu płac.

Uchyła się przepisy nakazujące bankom blokowanie zaoszczędzonych kwot w planowanych funduszach płac, jeśli są dowody, że przedsiębiorstwa wykonując w pełni swe zadania, zaoszczędziły te kwoty w wyniku udoskonalenia organizacji, lepszego wykorzystywania czasu pracy i innych podobnych przedsięwzięć. Kwoty te pozostaną w dyspozycji przedsiębiorstw i mogą być

użyte do powiększenia funduszy premialnych załóg.

Wygospodarowanie tego typu oszczędności nie będzie powodowało zmniejszenia funduszy płac przedsiębiorstw na rok następny. Jest to stwierdzenie niezwykle istotne. Dotychczasowa praktyka nie zachęcała bowiem do czynienia takich oszczędności.

Uchwała wprowadza też istotne zmiany w dziedzinie nagradzania za rozwój i efektywność produkcji eksportowej. Stwierdza między innymi, że robotnicy zatrudnieni przy tej produkcji winni otrzymywać do podziału najmniej 70 procent uzyskanej kwoty premialnej za eksport. Którzy robotnicy i w jakim stopniu zasłużyli na premie — precyzować mają zakładowe regulaminy.

Ponieważ sytuacja organizacyjna przedsiębiorstw wielozakładowych oraz zgrupowanych w zjednoczeniach, jest nieco inna, niż przedsiębiorstw jednozakładowych, o których głównie traktuje wspomniana uchwała, Komitet Pracy i Płac opracuje w terminie do 1 marca br. wytyczne do stosowania przepisów tej uchwały w kombinatach i przedsiębiorstwach wielozakładowych. Dotyczy to także spółdzielczości pracy, dla której wytyczne opracują centralne związki spółdzielcze.

Poszczególni ministrowie mogą, oczywiście w porozumieniu z właściwymi zarządami głównymi związków zawodowych, wprowadzać w określonych branżach lub grupach przedsiębiorstw, okresowo lub na stałe, premiowanie robotników za wykonanie innych zadań, mających szczególne znaczenie dla gospodarki kraju.

I na koniec jeszcze jeden ważny szczegół: Wspomniana uchwała Rady Ministrów (można ją znaleźć w „Monitorze Polskim” nr 10 z 15 lutego br.) wprowadza zasadę, że rozdział premii i nagród musi być jawny. Dyrektorzy zjednoczeń i przedsiębiorstw zostali zobowiązani do zapewnienia takiej jawności.

PIOTR CHOJNACKI

Takich, jak ci z Raszynskiego klubu, są w Poznaniu tysiące. Stanowią oni zjawisko kulturowe nie tylko w naszym mieście. Na tyle ważne, aby stało się przedmiotem większej społecznej i instytucjonalnej uwagi. Ci, których poznałem, to chłopcy bardzo sympatyczni i o znacznie większych możliwościach niż to, co aktualnie reprezentują i co odtworzyłem. Wiele mogłoby się nauczyć. Nie zawsze starczy dla nich czasu. Np. w klubie na Raszynie są jeszcze im przezy dla dzieci, dla emerytów, odbywają się zebrania, zajęcia różnych sekcji itp. Klub musi być wielofunkcyjny. Jednakże tym młodym ludziom, jako najbardziej stałym odbiorcom, poświęca się sporo uwagi. Kierownik klubu przynosi własne płyty z muzyką Bacha, Szopena czy Mozarta, próbuje uczulić na nią młodych ludzi. Przeszedł w klubie naukę tańca towarzyskiego, raz w tygodniu mają wieczorki taneczne. Koncertują tu też okresowo uczniowie pobliskiej średniej szkoły muzycznej.

Pracujący młodzieńcy znajdują się w trudnym okresie swego życia, od którego w dużym stopniu zależy dalszy ich los. Ich charakter, postawy, sytuacje życiowe, „zakorzenienie” w społeczeństwie. Kultura, jaką reprezentują obecnie, ideały, zainteresowania, sprawa wrażeń ukształtowa-

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Zawód: wałkoń



Będziemy budować autostrady?

Jestem na rencie, ale chciałbym pracować na półetacie...
— Czytał pan ten wykaz wolnych miejsc, który jest w poczekalni? — pyta urzędnik Wydziału Zatrudnienia Prezydium RN Poznania.

— Tak. Co to za praca w tej instytucji przy Głogowskiej?

— Tam potrzebują woźnego.

— Wolałbym jakieś bardziej ruchliwe zajęcie. Znam się na ślusarce. Mogłbym dokonywać naprawy...

— Przykro mi, ale w tej chwili nic takiego nie mamy.
— Trudno, będę woźnym.

Rencista bierze skierowanie i opuszcza dział pracowników niewykwalifikowanych. Przy wejściu powstaje tumult. Mimo nawoływania urzędnika: pojedynczo, panowie, pojedynczo! — wchodzi dwóch młodych mężczyzn. Za nimi usiłują przedostać się dalsi. Możliwe, że ci wszyscy to ludzie, którzy — jak tamten rencista — nie nawykli do bezczynności i dlatego trudno im cierpliwie wyczekać w kolejce.

Reporter, który od trzech godzin obserwuje to, co się dzieje w dziale niewykwalifikowanych, zdążył już stwierdzić, że większość kandydatów na pracowników rzeczywiście chce podjąć pracę. Ale nie wszyscy. Znaczny odsetek najbardziej sobie ceni właśnie bezczynność.

— Pan był na stałe zatrudniony do 12 października 1970 roku?

Urzędnik chce uzyskać potwierdzenie informacji zawartej w dowodzie osobistym 25-letniego mężczyzny, następnie po rencisie interesanta.

— Ano, tak.
— I od października do 19 lutego nie pan nie robił?

— Musiałem trochę odpocząć.

— Kto pana utrzymywał?
— Mam matkę...
— Pracuje?
— Nie, jest na rencie.

— Skąd więc pan brał środki na utrzymanie?

— Ech, panie, jak się żyło, bo od czasu do czasu podłapywało się robotę.

— Jaką?

— Różną, taką dorywczą.
— Konkretnie: jaką?
— Różną, dokładnie już nie pamiętam.

— Czytał pan wykaz wolnych miejsc?

— Tak, ale tam nic odpowiedniego dla mnie nie ma.

— Z trzystu zgłoszeń nie pan nie wybrał? Jaką pan chciałby pracę?

— Przede wszystkim na jedną zmianę. Nie w budownictwie — pada po namyśle odpowiedź.

— Są wolne miejsca pracy w transporcie handlu — stwierdza urzędnik.

— Oj, w transporcie nie.

— Może w gastronomii, w przedsiębiorstwie surowców wtórnych, w zakładach metalurgicznych?

— Chciałbym coś nietypowego...

— Proszę bardzo: obsługa ambulansu pocztowego. Na stacjach będzie pan odbierał i wydawał przesyłki pocztowe.

— Może nawet to byłoby niezłe. Ale stale jeździć? To za uciążliwe.

— A praca przy ustawianiu rusztowań? Można zarobić 4000 złotych.

— Cztery tysiące powiedział pan? No to biorę — mówi bez namysłu i podchodzi do następnego biurka, by zalać dalsze formalności.

Kolejny petent — 19-latek. Naukę przerwał po I klasie technikum. Dlaczego? Bo „nie nie wychodziło”. Teraz chce podjąć pracę, obojętnie jaką, byle nie za ciężką i dobrze płatną. Wbrew tej deklaracji przebiega jak poprzednik. A tamten znów się pojawia.

— Panie, rozmyśliłem się — mówi do urzędnika. — Nie dam sobie rady z tym ustawianiem rusztowań. To jednak nie dla mnie. Wolę już ambulans...

Bierze skierowanie. Ale czy podejmie pracę? Reporterowi nasuwa się to pytanie, kiedy słyszy jak kadrowiec przedsiębiorstwa „Gazy Techniczne” skarży się urzędnikowi Wydziału Zatrudnienia.

— Dwa tygodnie temu przyśłał pan mi trójkę pracowników. Skierowałem ich na ba-

danie lekarskie, ale tam nie dotarli; więcej ich już nie widziałem.

Kładzie na biurku trzy skierowania. Jedno z nich dotyczy 32-letniego mężczyzny, który w grudniu ub. roku został zwolniony z zakładu karnego. Od tego czasu 5 razy kierowano go do różnych zakładów pracy. Zawsze jednak albo tam nie docierał, albo też ulatniał się już po pierwszej rozmowie w dziale kadr.

Wśród klientów działu pracowników niewykwalifikowanych przeważają tacy, którym zależy na pracy.

Nie brak jednak osobników, pokroju tego ekskwiży. Kwalifikacji nie mają żadnych — wymagania wielkie. Cokolwiek im zaproponować — odpowiadają: „za ciężko” lub „za niską płacą”. Czasem jak z łaski wezmą skierowanie. Jeśli nawet podejmą pracę to na kilka tygodni lub dni. I znów stają się „poszukującymi” pracy. Kto wie czy to nie asekuracja. W razie czego (konkretnie: konfliktu z prawem) można przecież powiedzieć: „ileż to ja razy byłem w Wydziale Zatrudnienia! Można sprawdzić w kartotekach, a nawet podejmowałem pracę; ale okazało się, że mi nie odpowiadała”. Zawsze lepiej to brzmie niż sucho: nie pracowałem, do urzędu zatrudnienia nie zgłaszałem się.

Zresztą te wyprawy na ulicę Zamkową obfitują w walory towarzyskie. Pełno tu kumpi. Można pogadać, skoczyć wspólnie na piwo, lub w bramie lyknać ćwiartkę. Przyjemne łączy się z pożytecznym, kiedy zjawia się jeszcze ktoś z prywatnej inicjatywy i proponuje pracę dorywczą.

Ze strzępów rozmów, które reporter usłyszał w poczekalni i na ulicy — przed Wydziałem Zatrudnienia, wyłania się główna zasada filozofii życiowej obiboków:

„Pokażcie przepis, który mówi, że trzeba mieć stałą pracę. Nie ma takiego? To wara od nas! Możemy przebiegać, rzucać pracę, nie nie robić. Bo to nam właśnie odpowiada...”

Istotnie — obecnie kierowanie do pracy ludzi o takiej mentalności nie jest poparte literą prawa. Można się jedynie powoływać na ogólnospołeczne dobro, na racje ekonomiczne i moralne; można przestrzegać, że prowadzenie próżniaczego i pasywnego trybu życia prowadzi na drogę przestępstwa. Wieloletnie doświadczenia wykazują jednak, że skutki takich molestowań są znikome. Fakt ten nakazuje zastanowić się nad bardziej zdecydowanymi krokami wobec osób uchylających się od pracy i żyjących na koszt społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

Takie pytanie coraz częściej pada nie tylko w kręgach fachowców; ale także publicznie. Problem jest bowiem w szerokim tego słowa znaczeniu społeczny. Oto, co na temat przyszłości naszych dróg pisze Anna Wawrzycka na łamach „Perspektyw” w artykule pt. „Fachowcy mówią: autostrady...”

Autorka dzieła budowy dróg w Polsce dzieli na trzy etapy: pierwszy polegał na wyrównaniu strat wojennych i odbudowie dróg całkowicie zniszczonych. Następnie przyszedł czas modernizacji. Obecnie realizowany jest drugi etap, polegający na poprawieniu tzw. geometrii dróg: poszerzeniu jezdni, łagodzeniu łuków, budowie objazdów wokół miast, itp. Trzeci etap, w który wkroczyć mamy w tym 5-leciu, to właśnie budowa dróg szybkiego ruchu, czyli tzw. ekspresowych i autostrad.

Autostrada, to magistrała samochodowa, dostosowana do szybkiego ruchu samochodowego. Charakteryzuje się brakiem jednopoziomych skrzyżowań z innymi drogami oraz rozdzielaniem jezdni o przeciwnych kierunkach ruchu. Każda jezdnia dzieli się na pasma: zewnętrzny dla pojazdów wolniejszych i wewnętrzny dla szybszych. Natomiast droga szybkiego ruchu to swego rodzaju niepełna autostrada bez wykończenia w postaci wiaduktów, wielopoziomych skrzyżowań itp. Jest to po prostu droga dwujezdniowa o dobrej nawierzchni, omijająca miasta i osiedla.

„Za budową ich właśnie, a nie pełnych autostrad — czytamy — przemawia koszt; w wypadku dróg szybkiego ruchu wynosi on 5-10 milionów złotych za kilometr; w przypadku autostrady — 20 milionów złotych za kilometr. Co zaś ważne: dysponując siecią dróg szybkiego ruchu można następnie, w miarę potrzeb i możliwości, dobudowywać wiadukty i skrzyżowania, przekształcając drogi dwujezdniowe w autostrady”.

Dalej autorka referuje plan inwestycyjny rozwoju gospodarki drogowej na lata 1971-75, który przewidywał w sumie około 800 km dróg dwujezdniowych, głównie przy wylotach dróg z Warszawy, Łodzi, Katowic itp.

„Transport drogowy — pisze A. Wawrzycka — przejął już przewóz 1160 mln. pasażerów i ponad 700 mln. ton ładunków rocznie. Zgodnie z tendencją światową, udział transportu drogowego w całości przewozów będzie z roku na rok rósł. W rywalizacji dróg z koleją niebagatelną rolę odegra z pewnością koszt budowy 1 km trasy, który w przypadku kolei jest ok. 1,5 raza mniejszy niż w pełnej autostradzie”.

Autorka dochodzi do wniosku, że setek kilometrów dróg nie da się zbudować, czy przebudować, w ciągu paru lat. Więc czekać z tym nie należy, więc trzeba budować, ale na to trzeba też ludzi, materiałów i sprzętu, trzeba wielu badań i prób, nie stać nas bowiem na luksus budowania złych dróg. Stosunkowo najgorzej jest ze sprzętem, który nie nadąża, hamując budownictwo drogowe. Chodzi tu przede wszystkim o maszynę dużej wydajności do produkcji nawierzchni bitumicznej.

Tygodnik „Motor” natomiast publikuje artykuł L. Rejowskiego pt. „Jak finansować budowę auto-

strad?”. Autor na kilku przykładach z zagranicy ilustruje sposób zwrotu nakładów na budowę autostrad. Kierowcy w USA np. placą na budowę autostrad w różnorodnej formie: podatku samochodowego, opłat od prawa jazdy, od zakupionych opon, oleju, części zamiennych, akcesoriów itp. W sumie około 5 mld dolarów rocznie, a wkrótce będzie tego ok. 6,5 mld. Włochy, które są europejską ojczyzną autostrad, wprowadzają tzw. „rogałkowe”. Podobno jest to jeden z najbardziej skutecznych systemów samofinansowania budowy autostrad. Ale

„Właściciele samochodów we Włoszech wskazują (...) że proszeni są oni aż trzykrotnie o kasy: pierwszy raz placąc bezpośredni podatek od pojazdów samochodowych, po raz drugi — przez obciążenie ich podatkiem od benzyny, przeznaczonym na budowę autostrad, po raz trzeci — właśnie przez samo rogałkowe”.

W NRF autostrady są finansowane z podatków od samochodu i od paliwa. We Francji pod stawą finansowania budowy autostrad jest podatek od benzyny, najdroższej zresztą w Europie, a ostatnio gwarantowane także przez państwo pożyczki. W celu częściowego pokrycia kosztów budowy i eksploatacji wprowadzono więc opłaty za użytkowanie autostrad. Droga podatków ściągane są opłaty na te cele w Anglii, Holandii, Austrii itd.

Jak więc należałoby rozwiązywać ten problem w naszym kraju? Autor uważa, że przeznaczanie na budowę dróg szybkiego ruchu jedynie środków, uzyskiwanych dotąd z centralnych funduszy państwowych przez resort komunikacji nie zapewni potrzebnego tempa rozwoju. Jego zdaniem wchodziłoby u nas w rachubę tylko dwie możliwości: albo specjalny podatek drogowy, albo też podatek pośredni — np. przez odpowiednią podwyżkę ceny paliwa.

„Stosunkowo najbardziej sprawiedliwe obciążenie stanowi podatek pośredni od benzyny, ponieważ jest on proporcjonalny do liczby przejechanych kilometrów. Trudno bowiem obciążyć jednolitym podatkiem tych, których samochody mało jeżdżą i tych, którzy jeżdżą często lub stale. Podatek pośredni — od benzyny, ma jednak tę wadę, że nie obciąża należycie tych pojazdów, które najbardziej eksploataują, a więc i niszczą drogi, tj. samochodów ciężarowych, pociągów drogowych, autobusów”.

W związku z tym autor wysuwa propozycję:

„W budowie dróg szybkiego ruchu zainteresowany powinien być więc przede wszystkim przemysł, a także transport oraz komunikacja pasażerska. Te jednak jak dotąd nie tylko nie partycypują w kosztach budowy i utrzymania dróg, ale w największym stopniu przyczyniają się do przedwczesnego niszczenia tego, co (...) zostało już zbudowane. Wiadomo np., że w poważnym stopniu do przedwczesnego zniszczenia dróg przyczynia się m. in. transport leśnictwa, rolnictwa czy budownictwa”.

Oczywiście, są to uwagi dyskusyjne. O rozwiązaniu tych problemów powinni się zająć ekonomiści.

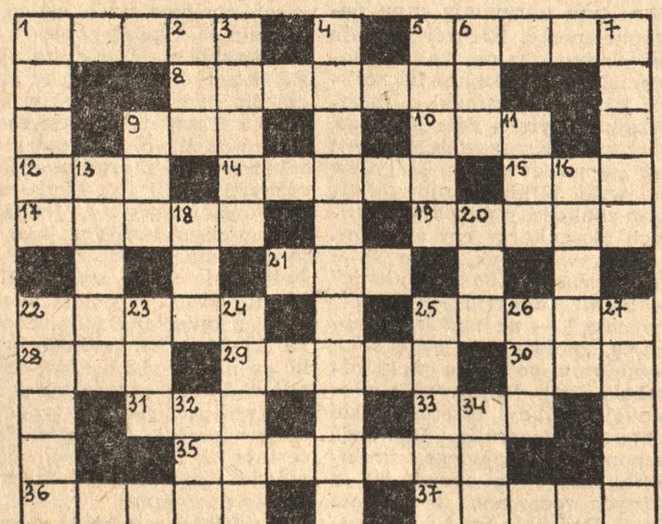
LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 9

Poziomo: 1. ciężki pojazd bojowy, 5. tajne porozumienie, 8. odraza, 9. lewy dopływ Wisły, 10. miara powierzchni gruntu, 12. imię znanej polskiej piosenkarki, 14. przedmiot, 15. gatunek papugi, 17. pedrak, 19. dawny pieniądz, 21. okrągła liczba, 22. Prawodawca ateński, 25. rodzaj oznaczenia, 28. marka skutera, 29. frontowe rowy, 30. zamek, 31. część mezu tenisowego, 33. imię męskie, 35. końcówka, 36. drogienny gościniec, 37. kolista plac, przeznaczony do występów lub walk.

Pionowo: 1. człowiek bez munduru, 2. porządek, 3. idiom, 4. nieograniczona przestrzeń, 5. narada dla przedstawicieli terenu, 6. roślina warzywna i kwiatowa, 7. pierwiastek promieniotwórczy, 9. wrzatek, 11. dziesięcionogi skorupiak, 13. Janek z Czterech Pancernych, 16. popioch, krzyk, 18. okrzyk na konie, 20. w pasie, 22. mnóstwo igieł, 23. miejsce gry, 24. pomocnik pamięci, 25. gąbka do mycia, 26. wcale nie cicha rzeka, 27. jedna wanilia, 32. długi okres czasu, 34. rzeka w Szwajcarii.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 5 lutego br. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozdajemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy do pisać: Krzyżówka nr 9.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

Poziomo: Berlin, lameta, Kadar, jantar, mimoza, rampa, Ares, figa, lysina, szatan, paleta, trapez, skok, deka, Styks, reduta, sonata, anna, Genewa, szyna.

Pionowo: Bajkał, Rennes, Ikar, narada, lampas, aria, ebonit, Abadan, rysak, siwek, farad gacek, pstrąg, London, altana, Teksas, penaty zasada, staw, Sola.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Jadwiga Maciaszek — Poznań, Stary Rynek 11/17 m. 2.
2. Ryszard Matysiak — Poznań, ul. Promyk 2b m. 13.
3. Stefan Schoen — Czarnków, ul. Kościuszki 37.

Nagrody wysyłamy pocztą.

TABEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

Skierował się do wejścia. Nie czekał aż Nowicki wskaże mu drogę. Znal ją bowiem z wczorajszej wizyty u Czaplickiego.

Weszli do nieoświetlonego korytarzyka. Dębownic bez pytania skierował się do pierwszych drzwi na lewo. Były opieczkowane. Nowicki zerwał pieczęć i otworzył drzwi wydobył z kieszeni klucz. Starł się ukryć zdenerwowanie, ale ręce mu się trzęsły widocznie. Dębownic udawał, że nic nie dostrzega; pomyślał, że długoletnia służba, dająca okazję do stykania się z gwałtownymi wypadkami śmierci, nie jest w stanie osłabić wrażliwości i znieczulić człowieka całkowicie na widok krwi, świeżych zwłok i innych śladów rozegranej ze śmiertelnym skutkiem tragedii.

Nowicki uporał się z zamkiem, nacisnął klamkę, pchnął drzwi i usunął się na bok przepuszczając porucznika.

Widok jaki przedstawił się jego oczom nie miał w sobie nic wstrząsającego, czy budzącego grozę. Pokój miał wygląd taki jak wczoraj wieczorem, gdy porucznik rozmawiał tu z gospodarzem mieszkanka, naczelnikiem urzędu pocztowego, Czaplickim. Zmienił się tylko jeden szczegół.

Wczoraj, w czasie rozmowy Czaplicki krzątał niezmordowanie po pokoju, mówił podnieconym głosem, denerwował się, wymachiwał rękami. Dziś leżał nieruchomo na podłodze, na znak. Wydawał się o wiele większy, niż za życia: nogi dotykały ściany pod oknem, głowa sięgała prawie środka pokoju. Wydawało się, że śpi w pozycji bardzo niewygodnej:

Znamy tych młodych?

Ale i takie niebezpieczeństwo istnieje, choć wielu z nich to już dobrzy fachowcy i obywatele.

Aby znaleźć z nimi wspólny język i kierować ich rozwojem, trzeba ich najpierw, jak sądem, potraktować z całą sympatią i zaufaniem. Trzeba ich zrozumieć. Ich kultura, wartości, styl

bicia, jest społecznym faktem. Trudno powiedzieć, jakich on jest rozmiarów, jakie przyniesie konsekwencje. Jest to jednak fakt na tyle chyba ważny, aby się z nim liczyć, aby się zastanowić, co z nim zrobić. Tu jest rola wychowawcza i ich rodzin, i szkół, i zakładów pracy, i klubów, i ZMS, do którego zresztą nie należą. Między innymi od tego, jacy oni będą już za kilka lat, zależy też w pewnym stopniu jakie będzie nasze wspólne życie.

MARCIN BAJEROWICZ

lewa ręka podsunięta pod plecy, prawa odrzucona w bok, z dłonią otwartą. Tuż przy tej ręce, jakby wysunęło się z niej bezwładnie, leżało narzędzie śmierci, ciężki bębnowy rewolwer typu Smith Weston, kaliber 86. Firmę i kaliber określił porucznik od pierwszego wejrzenia, był to bowiem rodzaj broni, z którym spotykał się dość często na terenach należących niegdyś do Rzeszy Niemieckiej. Używała go przed wojną policja hitlerowska i różne organizacje paramilitarne; wiele tego typu rewolwerów znajdowano w mieszkaniach dawnych działaczy hitlerowskich, w różnych odkrytych skrytkach i tajnych składach broni. Widocznie znalazł go w jakichś zakamarkach urzędu pocztowego Czaplicki, nie zgłosił tego władzom, lecz przechowywał przez kilka lat — może nawet z myślą o samobójstwie.

— W pokoju nic nie ruszałem — szepciem zameldował Nowicki. Ze względu na obecność trupa nie chciał podnosić głosu.

Dębownic skinął głową.

Naciągnął na ręce rękawiczki i zbliżył się do zwłok. Nastroj Nowickiego udzielał mu się mimowoli — stąpił ostrożnie, na palcach prawie, pochylił się i podniósł z podłogi rewolwer.

Obejrzał broń uważnie. Magazynek był pusty. Widocznie kula, która przecięła życie samobójcy pochodziła z jednego naboju tkwiącego w lufie rewolweru. Pomyślał, że historia przechowywania, ukrywania, pielęgnowania niejako kuli przez człowieka, kuli, która w przyszłości utkwii w zwojach jego mózgu, ma w sobie tragiczny, o romantycznym charakterze posmak.

Ze Czaplicki miał w sobie wszelkie zadatki na samobójcę nie ulegało wątpliwości: był człowiekiem nerwowym, a stan nerwów doprowadzał go na granicę szaleństwa. Ale nawet po wczorajszej rozmowie Dębownicowi nie przyszłoby na myśl, że katastrofa może nastąpić tak szybko.

cdn.

Ochrona roślin a zdrowie człowieka

Całokształt zagadnień dotyczących ochrony roślin był tematem sesji Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie, która obradowała w minioną środę 24 lutego.

Z każdym rokiem rozwija się chemiczne zwalczanie chwastów i szkodników roślin. Wzrasta także liczba produktów rolnych pochodzenia roślinnego, które w okresie wegetacji stykają się z różnymi środkami chemicznymi. Stosowanie tych środków jest niezbędne, jednak tylko prawidłowe wykonywanie zabiegów chemicznych przyczynia się do wzrostu wydajności z hektara, a także warunkuje bezpieczeństwo zdrowia i życia ludzi przez utrzymanie pozostałości pestycydów na gwarantującym to bezpieczeństwo poziomie.

Koordynatorem i jednocześnie jednostką wiodącą w zakresie wykonywania usług, dotyczących ochrony roślin, jest Powiatowa Stacja Zabiegów. Stacja pracuje w kooperacji z Międzykółkowymi Bazami Maszynowymi i Kółkami Rolniczymi. W ub. roku zwalczanie chwastów zostało przeprowadzone na powierzchni 10,3 tys. ha, co stanowi 30 proc. po-

wierzchni roślin uprawnych; na 100 proc. plantacji ziemniaków objęto zwalczanie stonki, ochroną przed mszycą objęto 4,8 tys. ha. Dużo do zrobienia jest jeszcze w zakresie ochrony drzew i krzewów. Na wielu drzewach zabiegów nie przeprowadza się szczególnie na rosnących przy drogach państwowych. Stan taki powoduje, że drzewa te stają się wylegarnią wielu chorób i szkodników.

Nie najlepiej jest z przestrzeganiem przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, zarówno przez osoby wykonujące zabiegi jak i wyposażeniem pod tym względem baz i kółek rolniczych. Na 24 jednostki współpracujące z Powiatową Stacją Zabiegów jedynie w MBM Kiszewo i Mieleszynie w pełni przestrzegano przepisów bhp.

W powiecie gnieźnieńskim jest 159 aparatów opryskowych oraz 15 opylowych. Sprzęt ten pozwala, przy właściwej organizacji pracy, na terminowe wykonanie wszystkich zabiegów ochrony roślin. Chodzi o to, by na terenie jednej GRN były tylko dwie, a nawet jedna jednostka kooperująca z Powiatową Stacją Zabiegów.

Po dyskusji, wskazującej na występujące jeszcze niedociągnięcia, Powiatowa Rada Narodowa podjęła uchwałę w sprawie powiatowego programu rozwoju ochrony roślin na lata 1971-1975. (zk)

Dyżury posła i radnych

W poniedziałek, 1 marca br. dyżur w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, ul. Stalingradzka 14/16, Gabinet Radnego WRN, pokój 369 III piętro (nowy gmach), w godz. od 15 do 17 pełnić będzie radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, Walenty Kozłowiec — przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Równocześnie w dniu tym w prezydium PRN w godzinach od 15 do 17 dyżury pełnić będą radni powiatowych rad narodowych, a w prezydiach MRN — radni miejskich rad narodowych stanowiących powiaty.

Ponadto w każdy poniedziałek w godzinach od 10 do 16 w sekretariacie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu, przy ul. Kościuszki 92 pokój 103, posel na Sejm PRL przyjmują skargi i wnioski od ludności zamieszkałej na terenie województwa poznańskiego. (na)

WYŁĄCZ ZBĘDNE OŚWIECENIE W GODZINACH WIECZORNICH

Praca Nauka

Potrzebna repasarka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 106g.

Emerytkę do opieki starszej pani na okres dwóch miesięcy pilnie poszukuje. Nowina 19. 182g

Potrzebna młodsza, uczciwa rencistka dla samotnej, starszej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 178g.

Ucznia przyjmie, Warsztat Sliników Spalinowych. — Płakowo, Obornicka 20. 218g

Spawacz instalator potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 283g.

Murarz dobrego fachowca oraz robotnika budowlanego przyjmie zaraz. Poznań, ul. Dąbrowskiego 192a, tel. 434-20 po godz. 14. 208g

Poprowadzę dom starszemu, samotnemu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 264g.

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika z pełnym utrzymaniem, mieszkaniem. Kazimierz Hoider, Bnin, ul. Białejewska 29. 288g

Potrzebna pomoc domowa. Rycerska 15 m. 19. 355g

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Zgłoszenia: tel. 572-11 wewn. 571. 366g

Potrzebna pomoc do dzieck. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 658g.

Pomoc domowa pilnie potrzebna, korzystne warunki. Ul. Świt 29 m. 5, po południu. 663g

Osobę w średnim wieku, z referencjami do opieki nad chorą, przyjmie. Tel. 630-79 w godz. popołudniowych. 48711gpr

Opiekunka do dziecka 2,5 lat potrzebna zaraz. Dubowik, Garbary 52 m. 7, po godz. 16. 363g

Fryzjer lub fryzjerka potrzebni. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 379g.

Kupno Sprzedaż

Kupię ule z pszczołami, większą ilość. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 252g.

Kupię tokarkę czołową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 712g.

Narzędzia instalatorskie, wytwornice kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 284g.

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuje. Poznań-Staroleka, ul. Orląt 17, tel. 741-23. 13g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, spacerówki, polecane Wytwórnia, Oreszkowej 13. 48378g

CHRONIKA POZNAŃSKA

● Instytut Ginekologii i Położnictwa AM otrzymał 300 miligramów radu z warszawskiego Instytutu Onkologii. Ilość ta wystarczy na... 1620 lat. Obecnie Poznań posiada więc dwa wysoko wydzielane i wyposażone w nowoczesną aparaturę ośrodki do wykrywania i leczenia schorzeń nowotworowych.

● Poznańscy studenci przygotowują się do półrocznych egzaminów z „Teleuniwersytetu”, w której współzawodniczyć będą w połowie marca br. przed kamerami telewizyjnymi ze swoimi kolegami z uczelni wrocławskich.

● Doroczne podsumowanie czynów społecznych wykazało, że poznaniacy wykonali pracę na rzecz swojego miasta wartości prawie 89 milionów zł. Najwięcej prac społecznych wykonano na Cytadeli, ponadto powstało wiele dziecińców, placów gier i zabaw, trawników.

● Obok nowego szpitala, powstającego przy ul. Łużyckiej, w budowni będzie hotel dla średniego personelu medycznego. Za mieszka w nim 180 osób.

● Stary Rynek będzie bardziej przystosowany do potrzeb ruchu turystycznego. Restauracja „Pod Koziółkami” otrzyma wystrój ludowy, powstaną pijalnia soków owocowych oraz sklepy z wyrobami ludowo-artystycznymi.

● Otwarto dwie ciekawe wystawy malarskie: w Arsenale „Poznań i Wielkopolska w malarstwie”, gdzie przedstawiono 31 prac, w tym 10 nagrodzonych, oraz w Muzeum Narodowym — „25 lat malarstwa polskiego”. (zd)

Sprzedam niezniszczony komplet: stół, krzesła, tapczan, amerykańkę, szafę, kokredens 5.000,— zł, radio duże 500,— zł. Czechosłowacka 17 m. 12, tel. 204-36. 279g

Sprzedam tanio telewizor „Szeherazada” i maszynę do szycia „Lucznik”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 155g.

Ogrodzenia druciane ozdobne bramy, siatki, balustrady wykonuje warsztat. Matuszewski, obecnie Poznań, ul. Ostrówek 10/11. 147g

Sprzedam psa — jamnik gładkowiedły, 5 miesięcy. Tel. 454-04. 98g

Sprzedam maszynę dziewiarską „Moda” (Kasubka) z gwarancją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 220g.

Granit okładzinowy do murów sprzedam. Poznań, Natkowskiej 17. 251g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca wytwórnia. Janke, Dąbrowskiego 88. 48645g

Motocykle CZ Pannonię Simson Sport — stan dobry, sprzedam. Idzińska, Stęszew, ul. Kościńska 1. 286g

Sprzedam motocykl SHL 175. Janiszewskiego 17 (Świerczewo). 291g

Junkers na propan-butan z butlą, podzielnica, uniwersalny, podnośnik hydrauliczny (piec), kompresor cały sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 299g.

Pustaki cienne, stropowe bloki fundamentowe, płytki chodnikowe, krawężniki, trytynkę poleca bielnia, Junikowo, Spółdzielca 6, tel. 673-735 i 534-84. 312g

Sprzedam futro królicze. Tel. 722-44. 309g

Transzystor „Stern” 5-zakresowy sprzedam. Jarochowskiego 47a. 329g

Pianino Calisia sprzedam. Dąbrowskiego 153 m. 8. 331g

Sprzedam okazjnie nowy siewnik gospodarczy do ciągnika „Dzik”. Baranowska, Rocha 20. 359g

UNIKNIESZ CZEKANIA

SKŁADAJĄC WCZEŚNIEJ ZAMÓWIENIE PISEMNE
LUB TELEFONICZNE

DYREKCJA MHD ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

WPROWADZIŁA W NIŻEJ PODANYCH PLACÓWKACH

NOWĄ FORMĘ SPRZEDAŻY — NA ZAMÓWIENIE:

sklep nr	5	— Stary Rynek 60	tel. 585-32
"	12	— pl. Mł. Gwardii 6	tel. 557-28
"	14	— Czerwonej Armii 28	tel. 550-91
"	17	— Pszenna 2	tel. 919-383
"	32	— pl. Wielkopolski 4	tel. 590-73
"	21	— Jesionowa 25	tel. 216-71
"	45	— Kościelna 48	tel. 430-57
"	50	— Dąbrowskiego 20	tel. 447-95
"	67	— Dąbrowskiego 109	tel. 429-21
"	99	— Słowackiego 26/28	tel. 406-62
"	102	— Górczyńskiego 4	tel. 423-44
"	104	— Warszawska 93	tel. 746-67
"	118	— Rycerska 35	tel. 672-145
"	129	— Tomickiego 36	tel. 712-07
"	160	— Główna 60	
"	169	— Dzierżyńskiego 90	tel. 337-70
"	175	— Głogowska 154	tel. 622-33
"	190	— Junacka 7	tel. 672-830
"	187	— pl. Wielkopolski 7/8	tel. 521-54
"	194	— Osinowa 14/16	tel. 744-73
"	197	— Rawicka 12/14	tel. 643-38

Informacje na temat składania zamówień na artykuły spożywcze udziela kierownicy wymienionych sklepów.

K1249

Spiesznie sprzedam Warszawę M-20. Wawrzyn Krych, Zadory, poczta Modrzejów. 707g

Sprzedam nową Warszawę bez przebiegu oraz Trabant 500, po kapitalnym remoncie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49119g.

Sprzedam samochód Simca Aronde. Wiadomość: tel. 447-91 godz. 16. 49763g

Trabant sprzedam, rok 1968. Osiedle Wielkiego Października 2 m. 108, po południu. 173g

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Wiśniewa 13 m. 13 po godz. 15. 213g

Sprzedam samochód marki „Zastawa” w dobrym stanie. Tel. 67-27-63. 281g

Sprzedam nowego Fiata 125 p 1990 z PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 296g. 296g

Syrena 104 w idealnym stanie sprzedam. Grunwaldzka 3, od godz. 16-17. 307g

Wartburg nowy typ kupię. Oferty z opisem, ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 389g.

Samochód Standard po remoncie do ukończenia — tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 300g.

Kupię działkę budowlaną w dobrym punkcie Poznania, przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 559g.

Kupię wolny domek względnie niewykończony okolicie peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 297g.

Działkę budowlaną w Zaniemyśli, pow. Środa 400 m² sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 301g.

Sprzedam parcelę nad Jeziorem Kierskim. Telefon 329-94. 248g

Kupię domek jednorodzinny także segment szeregowy budowy może być stan surowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 337g.

Miejsce pod garaż przy Osiedlu Piastowskim od. am. Rocha 20. 358g

Sprzedam 6 ha ziemi pszenno-buraczanej, blisko Wyrzyska, przy autostradzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1141p.

Sprzedam dom, ogród i domek gospodarczy w Ziełcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 285g.

Zamienię dom, nowy, 102 m² z c.o. i garażem w Poznaniu na mniejszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 396g.

Odstąpię ogród działkowy 540 m² zadrzewiony z domkiem letnim murowanym oraz zabudową gospodarczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 400g.

Parcelę przy tramwaju 35.000,— zł sprzedam. Kraśnice, Poznań, Garbary 53. 469g

Działkę ogrodniczą 4200 m², od Poznania — 6 km, z planem budowy szklarni, sprzedam. Poznań, Brzozowa 23 m. 4. 405g

Okazja dla ogrodnika! Wyjeżdżam! Sprzedam dom i 2 ogrody w Gnieźnie. Cierpiegi 23 m. 1, — Grajnet. 461g

Kołdry wykonuje. Smoczyńska, Kwiatowa 8. 49809g

Maszyny do podnoszenia oszek — igły automatyczne poleca Mechanika Precyzyjna, Poznań, 27 Grudnia 5. 49164g

Łodówki naprawiam. Tel. 316-07. 364g

Wykonuję garaże blaszane, przenośne. Tel. 664-68. 371g

Zakład malarski wykonuje usługi szybko i solidnie w zakresie malowania mieszkań prywatnych — również dla przedsiębiorstw państwowych. Zgłoszenia pismem: Nad Potokiem 19 m. 3, Sołacz. 163g

Gotuję na uroczystości rodzinne. Poznań, Świerczewskiego 140 m. 1. 189g

Matrymonialne

Kawaler po 30, z wyższym wykształceniem, mieszkanie, samochód, wzrost średni, pozna w celu matrymonialnym pannę miłą o wysokiej kulturze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 161g.

Pan lat 46, rzemieślnik, bez nałogów, przystojny, pozna panną miłą, korpulentną, niepalącą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 199g.

Wdowa lat 46, materialnie niezależna, dobrej prezentacji, pozna pana kulturalnego. Cel matrymonialny. Samochód mile widziany. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 322g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Nekli k. Wrześni. Informacji tylko osobliście udziela Klemens Spochacz, Nekla, ul. Chopina 6. 232g

Sprzedam w Jarocinie willę dwurodzinną, ogród do budowania. Po kupnie wolne 3-pokojowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 237g.

Kupię dom czynszowy lub willę zamieszkałą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 259g.

Korzystnie sprzedam dom jednorodzinny — wolny, stan dobry i ogród 840 m². Luboń 4, ul. Juranda, pow. Poznań, wiadomość. od godz. 16. 283g

Sprzedam działkę z planem zabudowy, zadrzewioną i materiałem budowlanym przy stacji kolejowej Wiry do autobusu MPK 600 m². Zgłoszenia Wiry k. Poznania, ul. Łęczycka 5. 196g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 50 (8403) 28 II/I III 1971

UWAGA!

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „TELETECHNIKI”

W POZNANIU, UL. WRONIECKA 3

uprzejmie zawiadamia swoich PT klientów, że

Z DNIEM 1 MARCA 1971 R. NASZE ZAKŁADY

USŁUGOWE RADIOWO-TELEWIZYJNE W PO-

ZNANIU BĘDĄ OTWARTE W NASTĘPU-

JĄCYCH GODZINACH:

przy ul. Galla 4 (pawilon) — tel. 466-10

codziennie od 9 — 19

w poniedziałki od 12 — 19

przy al. Marcinkowskiego 16 — tel. 520-01

codziennie od 8 — 19

W zakładach tych, oprócz napraw odbiorników telewizyjnych, radiowych i magnetofonów, wykonujemy naprawę i montaż odbiorników samochodowych dla ludności.

JEDNOCZESNIE PRZYPOMINAMY, ŻE USŁUGI DLA LUDNOŚCI WYKONUJEMY RÓWNIEŻ W MIESZKANIU KLIENTA.

K1260

UWAGA!

Futro karakulowe czarne, nowe, średnia figura — sprzedam. Cena 25.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 392g.

Tanio sprzedam nowe futro imitacja karakulów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 393g.

Sprzedam szczeniaki pudle, średnie, czarne, po złotych medalistach. Ania I Wielgosi, Owńska k. Poznania, Dworcowa 1. 395g

„VIENATONNE” nowy, austriacki aparat słuchowy w okularach — sprzedam. Poznań, tel. 436-76 godz. 16-18. 569g

Warszawa 224 sprzedam, stan idealny. Józef Jaszczak, Spławie, p-ta Golińska pow. Konin. 595g

Sprzedam Fiata 126P — 1500, nowy lekko uszkodzony oraz 1300 amaranowy. Gniezno, tel. 35-72 16-18. 521g

Zastawę lub Wartburga kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 268g.

Sprzedam Fiata 126P — 1500, nowy lekko uszkodzony oraz 1300 amaranowy. Gniezno, tel. 35-72 16-18. 521g

Samochody

Warszawa 224 sprzedam, stan idealny. Józef Jaszczak, Spławie, p-ta Golińska pow. Konin. 595g

Sprzedam Fiata 126P — 1500, nowy lekko uszkodzony oraz 1300 amaranowy. Gniezno, tel. 35-72 16-18. 521g

Zastawę lub Wartburga kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 268g.

Sprzedam Fiata 126P — 1500, nowy lekko uszkodzony oraz 1300 amaranowy. Gniezno, tel. 35-72 16-18. 521g

Samochody

Warszawa 224 sprzedam, stan idealny. Józef Jaszczak, Spławie, p-ta Golińska pow. Konin. 595g

Sprzedam Fiata 126P — 1500, nowy lekko uszkodzony oraz 1300 amaranowy. Gniezno, tel. 35-72 16-18. 521g

Zastawę lub Wartburga kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 268g.

Sprzedam Fiata 126P — 1500, nowy lekko uszkodzony oraz 1300 amaranowy. Gniezno, tel. 35-72 16-18. 521g

Samochody

Warszawa 224 sprzedam, stan idealny. Józef Jaszczak, Spławie, p-ta Golińska pow. Konin. 595g

Sprzedam Fiata 126P — 1500, nowy lekko uszkodzony oraz 1300 amaranowy. Gniezno, tel. 35-72 16-18. 521g

Zastawę lub Wartburga kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 268g.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i

